

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 września 2016 roku

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Małgorzata Krupska-Świstak

Protokolant: stażysta Dorota Słomka

przy udziale Prokuratora Adama Zarzyckiego

po rozpoznaniu w dniach: 20 kwietnia 2016 roku, 9 czerwca 2016 roku i 16 września 2016 roku sprawy

G. K., s. W. i M. z domu T., ur. (...) w P. (...)

oskarżonego o to, że:

w dniu 01.11.2015 r. ok. godz. 02:45 na ul. (...) / (...) w W. (...) prowadził po drodze publicznej pojazd mechaniczny - samochód osobowy marki V. (...) nr rej. (...) w ruchu lądowym będąc w stanie nietrzeźwości prowadzącym o godz. 02:49 do stężenia na poziomie 0,43 mg/l, o godz. 03:25 do stężenia na poziomie 0,29 mg/l, o godz. 03:29 do stężenia na poziomie 0,26 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu czym umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, tj. o czyn z art. 178a§1 kk

o r z e k a

1. w miejsce zarzuczonego czynu **G. K.** uznaje za winnego tego, że w dniu 01 listopada 2015 roku ok. godz. 02:45 na ul. (...) / (...) w miejscowości W. (...) działając z przekroczeniem granic stanu wyższej konieczności tj. w celu uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa pobicia go przez ustaloną osobę kierował po drodze publicznej pojazdem mechanicznym marki V. (...) nr rej. (...) w ruchu lądowym będąc w stanie nietrzeźwości prowadzącym o godz. 02:49 do stężenia na poziomie 0,43 mg/l, o godz. 03:25 do stężenia na poziomie 0,29 mg/l, o godz. 03:29 do stężenia na poziomie 0,26 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu czym umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, czym wyczerpał dyspozycję art. 178 a § 1 kk w zw. z art. 26 § 3 kk i wobec tak opisanego czynu na podstawie art. 26 § 3 kk odstępuje od wymierzenia kary;
2. na podstawie art. 61 § 2 kk odstępuje od wymierzenia środków karnych zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych i świadczenia pieniężnego;
3. zwalania oskarżonego od kosztów postępowania przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

G. K. w wieku niemowlęcym stracił matkę i pozostawał pod wyłączną opieką ojca, z którym zamieszkiwał w miejscowości R. (...). To ojciec wspierał go w trudnych chwilach i bronił przed agresywnym sąsiadem, mieszkającym na przeciwko D. S. (1), który od dzieciństwa dokuczał oskarżonemu. G. K. i D. S. (1) byli rówieśnikami, ale to ten ostatni był pewny siebie, przewyższał oskarżonego sprytem życiowym i siłą fizyczną, której wielokrotnie wobec słabszego kolegi używał. Gdy G. K. miał 18 lat zmarł mu ojciec i od tej pory oskarżony musiał liczyć wyłącznie na siebie, bo nie miał rodzeństwa, a jedynie dalszą rodzinę. Zamieszkując samotnie w swoim gospodarstwie stał się tym łatwiejszą ofiarą dla D. S. (1), który latami nachodził go w domu m.in. wyważając drzwi, bił, szarpał, popychał, dewastował

wyposażenie, wyśmiewał, czasami żądał pieniędzy. Dom oskarżonego był dla sąsiada miejscem libacji alkoholowych, do którego spraszał kolegów i wchodził o każdej porze dnia i nocy. Między w/w wytworzyła się specyficzna relacja oparta na bezwzględnej dominacji D. S. (1), który czerpał wyraźną satysfakcję z poniżania kolegi i czynienia z niego bezwolnego wykonawcy swoich życzeń. Wszelkie próby sprzeciwienia się D. S. (1) kończyły się pobiciem bądź groźbami pobicia. Poszukiwanie pomocy u matki agresywnego sąsiada były bezowocne, bowiem również rodzina bała się go i doświadczała z jego strony przemocy. D. S. (2) nie liczył się ani z matką, którą wyrzucał z mieszkania oskarżonego ilekroć próbowała pomóc G. K., ani z ojcem wszczynając z nim awantury, w trakcie których interweniowała policja. Bało się go również wielu okolicznych mieszkańców, bo miał opinię osoby lubiącej się bić i nadużywającej alkoholu. W 2014 r. G. K. po raz pierwszy zdecydował się opowiedzieć o swojej sytuacji członkom rodziny, ale nie miał odwagi pójść za ich radą i zawiadomić policji o zachowaniu swojego prześladowcy. Był przekonany, że zemsta D. S. (1) go nie ominie. Przez pół roku pozostał jednak w domu swojej chrzestnej obawiając się powrotu do swojego gospodarstwa. Odpoczął wówczas psychicznie, a kiedy dzięki pracy zawodowej udało mu się odłożyć trochę pieniędzy postanowił wrócić do rodzinnej wsi i rozpocząć remont swojego domu. Sytuacja jednak nie uległa zmianie i z chwilą gdy G. K. znowu zamieszkał we własnym gospodarstwie D. S. (1) powrócił do swoich zwyczajów nachodząc go i nękając.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego G. S. k. 21-22v, częściowo zeznania

D. S. (1) k. 46v-47v; zeznania M. K. k. 78-79v

Dzień 31 października 2015 r. oskarżony spędził pracując przy remoncie dachu. Był zmęczony i niewyspany, tym bardziej, że po pracy wspólnie z Ł. S. (bratem D. S. (1)), pomagającym mu w instalacji centralnego ogrzewania, wypił pół litra wódki. Wieczorem oskarżony szykował kwiaty na grób ojca przed zbliżającym się Świętem Zmarłych i nigdzie się nie wybierał. Wówczas przyszedł do niego, jak zwykle nieproszony, D. S. (1) i domagając się pieniędzy powiedział, że obaj pojedą na imprezę. Oskarżony nie miał ochoty wyjeżdżać z domu, był brudny, chciał się położyć, ale nie odważył się sprzeciwić sąsiadowi. Było dla niego oczywiste, że D. S. (1) wydał mu polecenie, które należy wykonać. Tak jak stał – w roboczych ubraniach wsiadł do auta kierowanego przez D. S. (1) i pojechał z nim do lokalu (...) w W. (...). Po drodze zabrali ze sobą kolegę D. S. (1). G. K. nie wchodził do budynku dyskoteki i przez kilka godzin, zgodnie z żądaniem D. S. (1), oczekiwał na bawiącego się wewnątrz sąsiada siedząc w jego w samochodzie. W tym czasie wypił piwo, które wcześniej wręczył mu D. S. (1), a przez pewien czas spał. Miał ze sobą telefon komórkowy, ale nie zawiadomił nikogo o swojej sytuacji. Nie zdecydował się również na ucieczkę. Po kilku godzinach nietrzeźwy D. S. (1) wrócił do samochodu i nakazał oskarżonemu przesiąść się za kierownicę. G. K. wiedział, że nie powinien prowadzić samochodu, ponieważ nie miał do tego uprawnień, a w dodatku wcześniej pił alkohol, o czym D. S. (1) wiedział. Nawykł jednak do wykonywania jego poleceń i bał się, że w razie sprzeciwu kolega go skrzywdzi, jak to już wielokrotnie wcześniej miało miejsce. Nie podejmując więc żadnej dyskusji z wydanym poleceniem uruchomił auto i ruszył w kierunku domu.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego G. S. k. 21-22v

O godz. 02:45 pojazd marki W. (...) o nr rej. (...) kierowany przez oskarżonego został zatrzymany przez patrol policji u zbiegu ulic (...) w W. (...) Badanie trzeźwości wykonane u G. K. kolejno o godz. 2:49, 3:35 i 3:29 dało wyniki odpowiednio: 0,43 mg/l, 0,29 mg/l i 0,26 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Niezależnie od dalszych konsekwencji karnych, na oskarżonego nałożono mandat za wykroczenie z art. 95 kw w kwocie 500 zł.

Dowód: notatka urzędowa k. 1, protokół badania trzeźwości k. 2, kopia mandatu k. 4

G. K. nie poskarżył się interweniującym policjantom na zachowanie D. S. (1) i nie mówił, co skłoniło go do kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości. Na dalszym etapie postępowania przyznał się do przedstawionego mu zarzutu deklarując gotowość dobrowolnego poddania się karze. Zdarzenie to stało się jednak przełomem w relacjach z D. S. (1), bowiem oskarżony, wspierany przez rodzinę znającą już jego położenie, zdecydował się powiadomić o nim policję.

Przeciwko D. S. (1) wszczęto postępowanie przygotowawcze i pierwotnie postawiono mu trzy zarzuty: 1) szeregu wymuszeń rozbójniczych na osobie G. K. w okresie od sierpnia 2011 roku do grudnia 2014 r.; 2) wielokrotnego

wdzierania się do jego mieszkania i niszczenia znajdujących się tam mebli w okresie od 31 grudnia 2011 r. do końca 2012 r. oraz 3) zastosowania w dniu 31 października 2015 r. wobec G. K. groźby bezprawnej tj. pobicia i zmuszenia go w ten sposób do kierowania pojazdem mechanicznym pod wpływem alkoholu. D. S. (1) został objęty dozorem oraz nałożono na niego zakaz kontaktowania się z pokrzywdzonym, zbliżania do niego i jego miejsca zamieszkania na odległość mniejszą niż 200 m.

Dowód: postanowienie Prokuratury Rejonowej w/m k. 27-28, wyjaśnienia

oskarżonego G. K. k. 9-10

Ostatecznie jednak do Sądu Rejonowego w P. (...) wpłynął akt oskarżenia przeciwko D. S. (1) z jednym tylko zarzutem z art. 193 kk w zw. z art. 12 kk. Opis czynu wskazywał, że w okresie od 31 grudnia 2011 r. do bliżej nieustalonego dnia końca 2012 r. w miejscowości R. (...), D. S. (1) działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wbrew woli pokrzywdzonego wdzierał się do mieszkania G. K. poprzez niszczenie drzwi wejściowych na jego szkodę. Do aktu oskarżenia dołączono wniosek w trybie art. 335 § 2 kpk, postulujący wymierzenie D. S. (1), jako sprawcy przynajmniej do popełnienia w/w czynu, kary grzywny w liczbie 80 stawek dziennych o wartości 20 zł każda oraz orzeczenie wobec niego zakazu kontaktowania się z G. S. i zbliżania do niego na odległość mniejszą niż 30 m.

Dowód: akt oskarżenia k. 71-72, wniosek o skazanie kk. 73

G. K. nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. Wykazuje zaburzenia o typie osobowości bierno-zależnej i zaburzenia adaptacyjne związane z dominacją i utrzymującymi się nieprawidłowymi relacjami z D. S. (1). Skutkują one powtarzającymi się i nasilającymi w sytuacjach stresowych wahaniami nastroju, zaburzeniami lękowymi i zaburzeniami snu. Nasilenie w/w objawów nie ograniczało codziennego funkcjonowania oskarżonego i nie powodowało konieczności jego hospitalizacji, a w konsekwencji nie wpływało znacząco na poczytalność w chwili czynu. Tempore criminis G. K. miał jednak ograniczoną w stopniu nieznacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem z powodu stanu upojenia alkoholowego, którego skutki mógł przewidzieć oraz z powodu osobowości bierno-zależnej. Poczytalność w/w w czasie toczącego się postępowania karnego nie budziła wątpliwości.

Dowód: opinia sądowo-psychiatryczna k. 53-56

Długotrwałe, złe relacje z sąsiadem, a przy tym osamotnienie i nieporadność życiowa ukształtowały G. K. jako osobę o nadmiernej uległości, pozbawionej umiejętności przyjmowania postawy stanowczej i zdecydowanej. U oskarżonego występuje silna nerwica, duże zaburzenia w funkcjonowaniu społecznym, lęk i utrwalone mechanizmy zależności od D. S. (1). W zachowaniu oskarżonego uporczywie powracają żywe wspomnienia pobic, poniżania i prześladowania przez sąsiada, boi się chodzić do pracy, a nawet powrócić do rodzinnego domu. Wykazuje lęk o przyszłość, prezentuje objawy Zespołu Stresu Pourazowego. Ze względu na utrwalone mechanizmy zależności od D. S. (1) i obawa przed jego zemstą w czasie czynu były na tyle silne, że wykluczały w sposób psychologicznie uzasadniony wykonanie jakichkolwiek gestów stanowiących wyraz sprzeciwu przeciwko poleceniu D. S. (1).

Dowód: opinia sądowo- psychologiczna k. 26-30

G. K. ma 23 lata, jest bezdzietnym kawalerem o wykształceniu średnim. Pozostaje w zatrudnieniu osiągając dochody rzędu 2.000 zł miesięcznie, nie ma majątku o istotnej wartości, dotychczas nie była karany.

Dowód: oświadczenie oskarżonego G. K. k. 21-21v, dane z K. k. 5

Oskarżony G. K. na etapie przygotowawczym przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu i nie podając szczegółów zdarzenia wniósł o umożliwienie mu dobrowolnego poddania się karze. Dopiero w toku rozprawy obszernie odniósł się do okoliczności, które skłoniły go do popełnienia przestępstwa i wskazał na rolę, jaką odegrał w nim jego sąsiad D. S. (1). Oskarżony nie kwestionował tego, że będąc w stanie nietrzeźwym prowadził po drodze

publicznej samochód, a jedynie twierdził, że uczynił to wyłącznie na polecenie agresywnego sąsiada bojąc się, że odmowa skończy się pobiciem, jak to miało miejsce wielokrotnie wcześniej. Szeroko opisał swoje wieloletnie relacje z D. S. (1), akcentował swoje osamotnienie życiowe i brak odwagi do przeciwstawienia się silniejszemu koledze. Dodał, że feralnego dnia miał możliwość zadzwonić na policję, ale nawet nie pomyślał, że mógłby w ten sposób okazać swoje nieposłuszeństwo. Przyznał, że zdaje sobie sprawę z tego, że nie powinien prowadzić pojazdu, gdyż nigdy nie miał prawa jazdy, a ponadto spożywał alkohol, ale utrzymujący się lęk przed D. S. (1) skłonił go do złamania prawa.

Dowód: Wyjaśnienia oskarżonego G. K. k. 9-10 i k. 21v-22v

Sąd zważył, co następuje:

Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozostawia cienia wątpliwości, co do tego, że nocą 1 listopada 2015 r. oskarżony G. K. prowadził po drodze publicznej pojazd mechaniczny będąc kierowcą nietrzeźwym. Tej treści wniosek wynika zarówno z protokołu użycia urządzeń kontrolno-pomiarowych typu alkometr i alcosensor, jak i notatki urzędowej dokumentującej okoliczności kontroli policyjnej. Sam oskarżony również nie polemizował z tą częścią zarzutu konsekwentnie przyznając się do kierowania samochodem kolegi po uprzednim spożyciu alkoholu. Już jednak okoliczności, w jakich G. K. wsiadł za kierownicę i motywy, które popchnęły go do złamania jednej z kardynalnych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym sprzeciwiały się potraktowaniu zdarzenia objętego zarzutem w sposób rutynowy i zgodny z oczekiwaniami oskarżyciela publicznego.

W ocenie Sądu, przypadek G. K. okazał się szczególnie, bowiem oskarżony nie podjął decyzji z własnej woli, ale pod wpływem mechanizmów psychologicznych uruchomionych poleceniem człowieka, który od lat miał nad nim dużą władzę. Dodać należy – władzę zbudowaną na obu formach długotrwałe stosowanej przemocy, skutkującej ukształtowaniem G. K. jako człowieka biernego, załęcznionego, pozbawionego wiary w siebie i niezdolnego do przeciwstawienia się swojemu prześladowcy. Zarysowany przez oskarżonego obraz stosunków panujących pomiędzy nim, a sąsiadem D. S. (1) można by uznać za przesadzony i obliczony na łagodzenie konsekwencji prawno-karnych popełnionego występkę, gdyby nie fakt, że znajduje on pełne oparcie we wszystkich innych przeprowadzonych dowodach, włącznie z zeznaniami samego D. S. (1).

Po pierwsze, przeciwko D. S. (1) wszczęto postępowanie karne, w którym przedstawiono mu trzy zarzuty ewidentnie skorelowane z długotrwałą atmosferą zastraszenia, na którą wskazywał G. K.. Oznacza to, że zebrany w tej sprawie materiał, w zgodzie z art. 313 § 1 kpk, dostatecznie uzasadniał podejrzenie, że D. S. (1) jest sprawcą zarzuconych mu czynów. Warto podkreślić, że ramy czasowe wszystkich zarzutów obejmowały dłuższy okres czasu wskazując również na powtarzalność zachowań opartych na przemocy, poniżaniu, demonstracji siły. Nic więc dziwnego, że pod naporem długotrwałej sytuacji stresogennej i wieloletniej dominacji agresywnego sąsiada G. K. prezentuje dziś typ osobowości bierno-zależnej i wykazuje silne mechanizmy zależności od swojego prześladowcy. Wprawdzie ostatecznie Prokuratura zrewidowała swoje stanowisko oskarżając D. S. (1) jedynie o czyn z art. 193 kk w zw. z art. 12 kk, jednak samodzielność jurysdykcyjna sądu karnego oznacza możliwość odmiennej oceny rzeczywistości. Innymi słowy, fiasko postępowania przygotowawczego w zakresie licznych wymuszeń rozbójniczych, niszczenia mebli, dewastowania mieszkania, czy stosowania groźby bezprawnej w celu zmuszenia G. S. do popełnienia przestępstwa, bynajmniej nie oznacza, że D. S. (1) czynów tych z całą pewnością się nie dopuścił. Niezależnie jednak od tego, już tylko przestępstwo, do którego D. S. (1) się przyznał i zgodził się dobrowolnie podać za nie karze, zmusza do konstatacji, że jest on osobą bezwzględną, czerpiącą dużą satysfakcję z podporządkowania sobie osoby słabszej i kompletnie nie liczącą się z jej wolą. W przeciwnym razie, nie wdzierałby się wielokrotnie wbrew jej woli do jej mieszkania, w dodatku niszcząc przy tym drzwi wejściowe.

Po drugie, o bezwzględnej dominacji D. S. (1) i całkowitym podporządkowaniu sobie oskarżonego zgodnie świadczą trzy opinie psychologiczne (w tym dwie zaczerpnięte z innego postępowania). Sąd Rejonowy nie widzi zatem uzasadnionych powodów, które nakazywałyby nieufność wobec tezy zawartej w ekspertyzie biegłego opiniującego na użytek niniejszego postępowania, że utrwalone mechanizmy zależności od D. S. (1) i obawa przed jego zemstą były na tyle silnie, że wykluczały w sposób psychologicznie uzasadniony wykonanie jakiegokolwiek gestu sprzeciwu

wobec polecenia oznaczającego zgodę na złamanie prawa. Twierdzenie psychologa, iż G. S. nie miał psychologicznie możliwości przeciwstawienia się woli D. S. (1) i odmówienia mu prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości jest zupełnie jednoznaczne i wpisuje się w kontekst relacji, jakie narzucił oskarżonemu sąsiad.

Po trzecie, na zaburzenia adaptacyjne oskarżonego wynikające z dominacji i utrzymujących się nieprawidłowości w relacjach z D. S. (1) zwrócili uwagę również biegli psychiatrzy. Mimo, że oskarżony zachował poczytalność w chwili czynu, to była ona w nieznanym stopniu ograniczona, nie tylko z powodu spożycia alkoholu, ale także na skutek osobowości bierno-zależnej. Tym samym, wątek związany z rozległymi wpływami D. S. (1) i jego oddziaływaniem na postawę i zachowanie oskarżonego został dostrzeżony i doceniony przez wszystkich ekspertów, toteż nie wolno było go zignorować. Z całą pewnością siła oddziaływania D. S. (1) przekroczyła granice znane z typowych relacji międzyludzkich determinując motywy i pobudki popełnionego występkę.

Warto również dodać, że opinia psychiatryczna nie stoi w sprzeczności z opinią psychologiczną, bowiem zachowanie oskarżonego wymagało oceny w dwóch płaszczyznach. O ile zatem potwierdzenie stanu zniesienia poczytalności w chwili czynu skutkowało przyjęciem, że nie zostało popełnione przestępstwo eliminując tym samym potrzebę analizy kontratypu uchylającego bezprawność czynu, o tyle sytuacja odmienna nie zwalnia od dociekań w zakresie sfery woluntatywnej i psychologicznego uzasadnienia dla dokonanego wyboru.

Po czwarte, w ramach bezpośredniego kontaktu ze źródłem dowodowym, jakim był D. S. (1), Sąd Rejonowy miał okazję przekonać się, że jest to człowiek o dużym tupecie życiowym i widocznej skłonności do lekceważenia osoby oskarżonego. Wybuchem śmiechu i ironią reagował na pytania dotyczące możliwości fizycznych oskarżonego. Dodatkowo, złożył zeznania wewnętrznie sprzeczne i pozbawione koniecznej logiki, bowiem rysując obraz oskarżonego, jako osoby „niezdolnej ubić komara”, wymagającej obrony i ochrony przed innymi, twierdził jednocześnie, że G. K. prowokuje konflikty sąsiedzkie, stosuje groźby i wykazuje przewagę nad nim w siłowaniu się „na rękę”. Charakterystyce tej przeczą jednak opinie psychiatrów i psychologów rozpoznających u oskarżonego zgoła odwrotne cechy osobowości. Zupełną nedorzecznością okazały się twierdzenia odnoszące się do wyjazdu z dnia 31 października 2015 r. Zdaniem świadka oskarżony chętnie z nim pojechał na imprezę, jednak bez butów i w roboczych ubraniach, toteż do dyskoteki nie wchodził, ale przesiedział kilka godzin w samochodzie. Trudno doszukać się jakiegokolwiek atrakcji w spędzeniu części nocy samotnie, w cudzym aucie, pod lokalem dyskoteki i w dodatku po całym dniu ciężkiej pracy. Równie kuriozalnie brzmiało twierdzenie, jakoby oskarżony „rwał się” do prowadzenia auta w drodze powrotnej, przed czym pewny siebie i górujący nad oskarżonym charyzmą D. S. (1) nie potrafił go powstrzymać.

Wskazane cztery grupy dowodów skłaniały do konstatacji, że materiał dowodowy odnoszący się do specyficznych relacji łączących G. K. z D. S. (1) był jednoznaczny w swojej wymowie i zgodny również z wyjaśnieniami oskarżonego. Tym samym, wyjaśnienia te Sąd Rejonowy uznał za w pełni wiarygodne biorąc je za podstawę czynionych ustaleń faktycznych.

Kierowca, który znajdując się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, prowadzi pojazd mechaniczny w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym popełnia występki określony w art. 178a § 1 kk. Pojęcie „ruchu lądowego” obejmuje swoim zakresem wszelkie miejsca ogólnie dostępne, na których odbywa się rzeczywisty ruch pojazdów. Bez wątplenia takim miejscem były ulice W. (...), którymi poruszał się oskarżony. Definicję stanu nietrzeźwości zawiera art. 115 § 16 kk przyjmując, iż zachodzi on, gdy zawartość alkoholu we krwi przekracza 0,5 promila albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość lub zawartość alkoholu w 1 dm⁽³⁾ wydychanego powietrza przekracza 0,25 mg albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość. Poczynione w sprawie ustalenia faktyczne w kontekście cytowanego przepisu jednoznacznie wskazują, iż oskarżony prowadził samochód mając w organizmie zawartość alkoholu przekraczającą próg intoksykacji wskazany w powołanym przepisie.

Zgodnie z brzmieniem art. 26 § 1 kk - nie popełnia przestępstwa, kto działa w celu uchylecia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego jakimkolwiek dobru chronionemu prawem, jeżeli niebezpieczeństwa nie można inaczej uniknąć, a dobro poświęcone przedstawia wartość niższą od dobra ratowanego. W dniu 1 listopada 2015 r. G. K. niewątpliwie stanął przed dylematem, czy wykonać polecenie D. S. (1) łamiąc reguły uczestnictwa w ruchu

drogowym, czy też sprzeciwić się jego żądaniu za cenę kolejnego pobicia. Tym samym doszło do kolizji wartości chronionych prawem – bezpieczeństwa w komunikacji oraz zdrowia i życia ludzkiego. Oskarżony wybrał rozwiązanie zapewniające mu przynajmniej chwilowe bezpieczeństwo przed agresją D. S. (1), ale tym samym stworzył realne zagrożenie zarówno dla siebie, jak i dla innych uczestników ruchu. Bez wątpienia konsekwencje kierowania autem po alkoholu przez osobę nie mającą uprawnień i koniecznych umiejętności mogły być dramatyczne, ale również agresja nietrzeźwego D. S. (1) i jego reakcja na nieposłuszeństwo wiązała się z możliwymi poważnymi skutkami. Z punktu widzenia oskarżonego - zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu miało charakter odległy i potencjalny, a prześladowca był tuż obok, gotowy egzekwować posłuszeństwo siłą. Można przypuszczać, że większość osób postawionych nagle przed koniecznością dokonania podobnego wyboru postąpiłaby tak, jak oskarżony, w pierwszej kolejności myśląc o własnym zdrowiu. Rzecz jednak w tym, że G. K. znał swojego prześladowcę i zdawał sobie sprawę, że jest to człowiek nieobliczalny, wydający rozkazy, łamiący prawo. Miał jednocześnie dużo czasu, aby opuścić auto, w którym spędził samotnie dużo czasu. Miał także nieskrępowaną możliwość, aby zadzwonić po pomoc z telefonu, którym dysponował. Mógł zatem uniknąć grożącego mu niebezpieczeństwa w inny sposób, aniżeli bezwolnie wykonując wolę D. S. (1). Sąd Rejonowy staje zatem na stanowisku, że oskarżony nie działał w warunkach stanu wyższej konieczności, ale z przekroczeniem jego granic. Ziściła się tym samym hipoteza normy art. 26 § 3 kk uprawniająca do rozważenia możliwości zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary, a także odstąpienia od jej wymierzenia. Za drugą ze wskazanych możliwości przemawiały postawa, warunki i właściwości osobiste G. K. oraz atypowe okoliczności zdarzenia inspirowanego utrwalonym mechanizmem zależności od innej osoby. Nie bez znaczenia pozostawał również rodzaj wspomnianej zależności, bowiem nie chodziło o zależność materialną, czy intymną, ale o dominację fizyczną i psychiczną nad nieporadnym, osamotnionym człowiekiem. Należało pamiętać także o tym, że już toczący się proces karny i konieczność przełamania własnych lęków poprzez wyjawienie szczegółów zachowania D. S. (1) były dla oskarżonego dużym przeżyciem i z pewnością również cenną nauką. Należy zakładać, że oskarżony wyciągnie właściwe wnioski rozumiejąc, że uległość wobec osoby budzącej lęk musi mieć swoje granice i z reguły nie usprawiedliwia popełnienia przestępstwa. Warto również dodać, że jakakolwiek kara wymierzona za czyn popełniony w ustalonych okolicznościach (zwłaszcza zaś ta, jakiej oczekiwał oskarżyciel) byłaby niewłaściwą reakcją prawnokarną i nie zyskałaby aprobaty, jako sprawiedliwa odpowiedź Państwa na naruszenie normy prawnej. W niczym nie indywidualizowałaby bowiem przypadku G. K. i nie oddawałaby wyjątkowych okoliczności, w jakich doszło do popełnienia przestępstwa. Z tych wszystkich względów Sąd odstąpił od wymierzenia kary, a na mocy art. 61 § 2 kk także od wymierzenia obligatoryjnych środków karnych. Nie ma podstaw, aby zakładać, że istnieje ryzyko, iż nie mający prawa jazdy G. K. zechce uczestniczyć w ruchu drogowym prowadząc pojazdy mechaniczne, bo inklinacji takich dotąd nie wykazywał. Nie jest jednak wykluczone, że pozbawiony oparcia najbliższych, utrzymując się samodzielnie zechce podnieść kwalifikacje zawodowe i kilkuletnie blokowanie mu tej możliwości, jak innym typowym sprawcom występku z art. 178a § 1 kk byłoby zwyczajnie niesprawiedliwe. Żadne uzasadnione racje nie przemawiają również za tym, aby obciążać go choćby minimalną kwotą świadczenia na rzecz FPPoPP, bowiem w jego realiach życiowych i w odniesieniu do podmiotowych okoliczności przestępstwa byłoby to analogiczne w skutkach jak wymierzenie surowej kary pieniężnej.

Uznając, że aktualne położenie materialne oskarżonego oraz jego predyspozycje psychologiczne czyniłyby konieczność uiszczenia kosztów sądowych zbyt uciążliwą, zwolniono go z tego obowiązku.